Cena pojedyńczego numeru 10 groszy.

Dzisiejszy numer zawiera 4 strony.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 60 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 68 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** wtorek dnia 12 czerwca 1934 r | Rok XIII.

Maskowanie zbrojeń niemieckich

Sprawa tajnych zbrojeń niemieckich, która tak fatalnie zaciążyła na losach konferencji rozbrojeniowej, staje się obecnie, wobec zamierzonego przez Niemcy proklamowania całkowitej SWOBODY ZBROJEŃ, jedną z pierwszorzędnych kwestyj międzynarodowych, która decydować będzie o rozwoju sytuacji politycznej w Europie w ciągu najbliższych lat.

Sprawa ta niejednokrotnie niepokoiła koła międzynarodowe i opinję publiczną. Ostatnio, z powodu poczynionych przez rząd Rzeszy zakupów motorów lotniczych w Anglji, zainteresowały się nią, nawet progermańskie koła angielskie. Zaczęto bliżej nieco przyglądać się poczynaniom Niemiec w dziedzinie zbrojeń i rychło dochodzono do rewelacyjnych wyników.

Doniesienia berlińskich korespondentów prasy angielskiej stawały się coraz bardziej niepokojące. Stwierdzono, że ochotnicze bataljony pracy zorganizowane przez rząd niemiecki odbywają za dnia wojskowe ćwiczenia, a nocą pracują przy budowie podziemnych HANGARÓW, przeznaczonych dla samolotów wojskowych.

Zbadano poszczególne pozycje statystyki niemieckiego handlu zagranicznego i stwierdzono, że pierwsze miejsce w imporcie niemieckim zajmują surowce potrzebne do fabrykacji broni i amunicji.

Niemcy „pokojowe" gotowe według słów kierowników III Rzeszy zawrzeć pakty nieagresji bodaj z całym światem, kują na gwałt oręż odwetowy, krwawy miecz zemsty, którym pewnego dnia pokuszą się o „nowe wytknięcie swych granic".

Es kommt der Tag! Nadejdzie dzień!

Narazie trzeba przygotowania do nowej wojny otoczyć zręcznie dymną zasłoną frazeologji pokojowej, starać się wmówić naiwnym, których nigdzie i nigdy nie brak, że jedynym celem polityki niemieckiej jest utrzymanie pokoju. Przeprowadzenie akcji maskującej rzeczywisty stan zbrojeń niemieckich, powierzono genjalnemu mistrzowi propagandy, ministrowi Goebbelsowi. Z jego to polecenia roztoczono nad prasą niemiecką jaknajściślejszy nadzór, aby przypadkiem nieostrożnie nie podana wiadomość nie odsłoniła zbyt wyraźnie istotnych celów Niemiec.

Codziennie, w jednej z sal ministerstwa propagandy odbywają się konferencje prasowe, na których redaktorzy otrzymują ścisłe instrukcje, co do publikacji faktów z dziedziny militarnej. Instrukcje te, których część opublikowana została niedawno w jednym z tygodników francuskich, zawierają niekiedy rewelacyjne informacje, dotyczące wojennych przygotowań „pokojowo" usposobionych Niemiec.

W instrukcji, wydanej prasie w dniu 5-go sierpnia 1933 r. czytamy: „W dniu 1 kwietnia 1934 r. oddany będzie do dyspozycji władz wojskowych teren manewrów pod Heuber (Czarny Las). Zakazuje się prasie umieszczania jakichkolwiek wzmianek o tym fakcie".

Pod baczną kontrolą ministerstwa propagandy są wszelkie wiadomości o ćwiczeniach wojskowych. Z jednej strony służyć one mają dla budzenia ducha wojennego w narodzie, z drugiej jednak muszą być tak ujmowane, by w niczem nie ujawniały ani rozmiarów, ani charakteru tych ćwiczeń.

W dniu 5 września ministerstwo propagandy wysłało prasie następujący komunikat: „Agencja Wolffa podała, że kanclerz Rzeszy A. Hitler, minister Reichswehry generał von Blomberg i premjer pruski Goering przybyli do Würtembergji dla wzięcia udziału w ćwiczeniach wojskowych. Uprasza się redakcje, by ograniczyły się jedynie do suchej wzmianki o tym fakcie, nieprzekraczającej 3 wierszy druku, przyczem zwraca się szczególną uwagę, by unikano wyrażenia manewry".

Podczas, gdy prasie niemieckiej wolno było pisać jedynie o ćwiczeniach wojskowych w Würtembergji, odbywały się tam rzeczywiste manewry z użyciem najnowszych rodzajów broni, nie wyłączając lotnictwa.

W tym samym czasie zorganizowano manewry pokazowe pod Frankfurtem, na które zaproszono attache wojskowych państw obcych, akredytowanych przy rządzie Rzeszy, i pokazywano im oddziały wojska w odwrocie, pobite wskutek braku czołgów i innych rodzajów broni zaczepnej, której kartonowe modele posiadały oddziały atakujące.

Prawdziwe czołgi demonstrowano w obecności kanclerza i Goeringa w Würtembergji, — sztuczne modele, pod Frankfurtem dla przedstawicieli państw obcych, którzy naocznie mogli się przekonać „jak ściśle stosują się Niemcy do postanowień traktatu wersalskiego w dziedzinie rozbrojenia".

Jaknajściślejszą tajemnicą otoczono ćwiczenia lotnicze.

Wzmianki o częstych katastrofach lotniczych wydarzających się podczas wypróbowywania nowych modeli samolotów wojennych, skreślane są ołówkiem czujnego cenzora. Nie wolno o nich wspominać. W komunikacie wysłanym do prasy 5 września 1933 r. czytamy: „Redakcje pism obiegła wiadomość o śmierci lotnika M. von Rockow, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi dziś w południe, podczas prób wykonywanych z małym typem samolotu wojskowego. Zabrania się redakcjom podawania jakichkolwiek informacyj o okolicznościach tego wypadku". 15 stycznia 1934 r. wydarzyła się pod Berlinem nowa katastrofa samolotu wojskowego. Natychmiast przesłano redakcjom pism berlińskich instrukcje tej treści:

„Za trumną tragicznie zmarłego pilota pójdzie oddział lotników. Prasie nie wolno podawać o wypadku żadnej wiadomości. — Dziennikom ilustrowanym zabrania się zamieszczania fotografij przedstawiających szczątki rozbitego samolotu lub fragmenty orszaku pogrzebowego". W kilka dni później nadesłano prasie instrukcję „ściśle poufną" o treści rewelacyjnej: Poszczególne fabryki materjałów wybuchowych zwiększą w najbliższych dniach swą wydajność. Prasie nie wolno o tem pisać, a tem mniej komentować ten fakt". We wrześniu, również spowodu zbierającej się konferencji rozbrojeniowej, rząd berliński obawiając się akcji francuskiej, a przedewszystkiem możliwości opublikowania dossier aktów dotyczących tajnego zbrojenia Niemiec, wysyła w dniu 31 września do prasy instrukcje tej treści:

„Z okazji zebrania się konferencji rozbrojeniowej należy mówić z najknajwiększą powściągliwością o sprawach wojskowych".

Rabini u ks. kard. Kakowskiego

Onegdaj przybyła do pałacu arcybiskupiego w Warszawie delegacja Związku Rabinów Rzeczypospolitej Polskiej. W skład delegacji wchodzili rabini:

I. M. Kanał z Warszawy, Fajner z Łodzi, Perelman z Wysokiego Mazowieckiego i dyrektor Związku Rabinów dr. Langleben. Jeden z rabinów p. Kanał, odczyta, a następnie złożył ks. kard. Kakowskiemu memorjał w sprawie zajść antysemickich. Rabini proszą o wydanie Listu Pasterskiego, któryby napiętnował ekscesy antyżydowskie.

Ks. kard. Kakowski oświadczył, iż uważa za konieczne stwierdzić, że potępia bezwzględnie wszelkie gwałty i ekscesy, skądkolwiekby one miały pochodzić, czy to ze strony katolickiej, czy żydowskiej. Rozwiązywanie nawet najbardziej zawiłych kwestji i zagadnień winno odbywać się zgodnie z nakazami etyki Chrystusowej.

Przy sposobności ks. kard. Kakowski stwierdził że dochodzą go skargi na prowokowanie i obrażanie uczuć religijnych ludności chrześcijańskiej ze strony elementów żydowskich i przytoczył jako przykłady czasopisma bluźniercze, wydawane przez żydów oraz wydawnictwa pornograficzne, których wydawcami i kolporterami są żydzi. Ks. kard. zwraca rabinom uwagę na te objawy wśród społeczeństwa żydowskiego.

Po powyższem oświadczeniu jeden z rabinów zauważył, że ci bezbożnicy to są komuniści. Na to ks. kardynał odpowiedział pp. rabinom, że to są jednak młodzi żydzi, którym starsi dają pieniądze, czy to z Polski, czy z zagranicy. „Wpłyńcie — mówił ks. kardynał — na żydów w kraju i zagranicą, aby zamiast dawać pieniądze na agitację komunistyczną w Polsce, pożyczyli te pieniądze Państwu Polskiemu".

ŚMIERĆ NA TORZE.

Gniezno. Z Kiszkowa donoszą, że na torze kolejowym w stronie Rybna znaleziono po przejściu porannego pociągu **zwłoki dwojga przejechanych na śmierć młodych ludzi.** Rozpoznano w nich mieszkańców Kiszkowa Marjana Rzyskiego i Helenę Januszównę. Przyczyn tragicznej ich śmierci narazie nie wyjaśniono.

Niemcy przerabiają cukier na nitroglicerynę

Już podczas wojny światowej niemiecki przemysł cukrowniczy w znacznej mierze przyczynił się do samowystarczalności Rzeszy w dziedzinie produkcji materjałów wybuchowych.

Obecnie niemiecka produkcja cukru podniosła się w roku 1933 z 1.088.000 ton do 1.425.000 ton, równocześnie zaś eksport cukru spadł z 431.000 ton w roku 1931 do 119.000 w roku 1932, a do 7000 w 1933 r.

Niezależnie od tego skurczenia się eksportu prawie do zera, „Südzucker" — największe akcyjne przedsiębiorstwo cukrownicze w Niemczech — podwyższa dywidendy i mówi w swem ostatniem sprawozdaniu o „niezmienionej korzystnej konjunkturze".

Równocześnie konsumcja wewnętrzna cukru maleje, spożycie staje się coraz bardziej ograniczone.

Tajemnica niemieckiego przemysłu cukrowego wyjaśni się, kiedy sobie uprzytomnimy, jaką rolę cukier odgrywa w programie niemieckiego przemysłu wojennego: z cukru wyrabia się nitroglicerynę, z nitrogliceryny zaś doskonały proch bezdymny. Dalej otrzymuje się z cukru etylen, materjał pędny, używany do Zeppelinów.

Zamachy nie ustają

WIEDEŃ. Ubiegłej nocy dokonano licznych ZAMACHÓW NA TORY KOLEJOWE w pobliżu Wiednia. Zamachy nie udały się. Ruch kolejowy nie został nigdzie przerwany. Do sali gimnastycznej szkoły ludowej w 21 dzielnicy rzucono granat ręczny, którego wybuch uszkodził wejście do sali i rozbił wszystkie szyby. Przed żydowski dom modlitwy w 8-ej dzielnicy wiedeńskiej rzucono bombę. Szkody są nieznaczne. Basen kąpielowy w Praterze oblany został w nocy naftą. Ponadto zasypano dno basenu odłamkami szkła.

Olbrzymi pożar

Święciany. We wsi Koncinięta, gminy szemietowskiej wybuchł pożar, który strawił 19 domów mieszkalnych i 20 budynków gospodarskich. Pastwą ognia padła również znaczna część inwentarza żywego i drobiu. Straty wynoszą przeszło 100 tys. złotych. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.



Uroczysta procesja Bożego Ciała w Krakowie, którą zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Powszechne obozy nad polskiem morzem

Rok ubiegły był próbą organizowania obozów letnich nad morzem. Liga Morska i Kolonjalna, jako inicjatorka pierwszych obozów w Polsce, po doświadczeniach roku zeszłego, w tym roku przystępuje do tej pracy z dużą już dozą najbardziej praktycznego podejścia do tej sprawy. — Cóż to są te t. zw. powszechne propagandowe obozy nadmorskie? — Wszystkie przymiotniki, określające tegoroczne obozy kryją w sobie głęboką i wartościową treść.

Obóz powszechny — to znaczy udostępniony dla wszystkich z racji wyjątkowo małych kosztów. Umożliwienie szerokim rzeszom ludzi pracy skorzystania z pobytu przez lato nad morzem, w warunkach coprawda spartańskich, to jednak, dających nie rozleniwiającą wygodę, lecz hartujących serce, umysł i ciało, będzie zasługą L. M. K. nieocenionej wprost wartości. Człowiek skołatany i zmiętoszony borykaniem się z życiem dnia codziennego, w obozie nad polskiem morzem, wypocznie i nabierze tyle hartu duszy i ciała, że świadomość dalszego borykania się, jakie go po powrocie czeka, staje się nie tak tragiczną i zniechęcającą.

Spędzenie czasu, chociażby nawet tylko jedno- lub dwutygodniowego w obozach, z całą pewnością wpłynie dodatnio pod każdym względem na każdego, kto tam tego roku pojedzie. — Tygodniowy pobyt za 22 zł 50 gr na świeżem morskiem powietrzu, z wyżywieniem, prawda nieluksusowem, lecz zato zdrowem i dostatecznem, by organizm utrzymać na poziomie coraz to sprawniejszej ruchliwości fizycznej, może przynieść tylko korzyść. Jakżeż to często się zdarza, że chłopiec wynędzniały, który przebył w wojsku w twardej szkole obozowej — wraca pełen sił i zdrowia. — Przypuszczać należy, że obozy, o jakich mowa, będą prowadzone na wzór wojskowego życia obozowego. A więc — zamiast wygodnej puszystej pościeli — będzie się miało siennik tylko pod namiotem, zamiast wykwintnych, lecz rzadko zdrowych frykasów — będzie się miało 4 razy dziennie prostą, lecz zdrową strawę. Jeżeli dodamy jeszcze do tego wycieczki po wybrzezu i morzem, wychowanie fizyczne, naukę pływania i gry ruchowe, jakie kierownictwo obozów stawia za konieczny warunek obozowania — da to obraz tak bliskiej i upragnionej rzeczywistości i to wszystko za zł 22,50 tygodniowo. — Jedynie tylko takie warunki mogą zapewnić powszechność obozów.

Wśród określeń, dających wyobrażenie o tegorocznych obozach nad Bałtykiem, jest określeniem „propagandowe". — Cóż to ma znaczyć? — Społeczeństwo nasze przez tradycyjną wstrzemięźliwość do wszystkiego co z morzem miało kiedyś wspólnego, musi wreszcie zrozumieć, że w dobie obecnej, ten kto chce Polskę widzieć silną, musi stać się „wilkiem morskim", to znaczy, musi zapoznać się z falą morską, poznać rozkosze i niebezpieczeństwa morza, zrozumieć wielką potęgę dróg morskich dla życia gospodarczego narodów, musi morze pokochać i zrozumieć.

Obozy więc, poza dostarczeniem przyjemności i wypoczynku, będą uczyć i zaprawiać jednocześnie nas, jak należy traktować morze i jak należy je wykorzystać dla siebie i całego Narodu. — Pojęcie więc określenia „propagandowe" staje się w tej chwili aż nadto zrozumiałem.

Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej rozesłał już po całej Polsce okólniki i instrukcje, dostatecznie wyjaśniające, kiedy i kto i jak może z obozów korzystać.

Wszelkich informacyj, dotyczących szczegółowych warunków obozowania, udziela biuro L. K. M. w Warszawie przy ul. Widok Nr. 10 — telefon 6-99-66.

W. N.

85-lecie PTR.

Toruń. Dnia 8 bm. z okazji 85-letniej nieprzerwanej pracy społeczno-rolniczej i 10-lecia istnienia pod obecną nazwą Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, odbyło się uroczyste zebranie około 200 delegatów T-wa Rolniczego z terenu całego Pomorza.

Na zebranie przybył obecny p. Wojewoda Pomorski Kirtiklis oraz przedstawiciele władz komunalnych i stowarzyszeń. Posiedzenie zagaił prezes PTR. p. Schedlin-Czarliński, witając przedstawicieli władz i delegatów. W swem przemówieniu prezes Schedlin-Czarliński omówił rozwój Towarzystwa Rolniczego, które powstało w roku 1849-tym pod nazwą Towarzystwa Rolniczego Chełmińsko - Michałowskiego. W roku 1874-tym w Toruniu powstało już Centralne T-wo Rolnicze, a następnie w roku 1905-tym zarząd centralny przekształcono na patronat kółek rolniczych. W roku 1924-tym patronat przekształcony został, po przyłączeniu się Związku Producentów Rolnych, w Pomorskie Towarzystwo Rolnicze. Towarzystwo Rolnicze było za czasów zaborczych jednym z ośrodków uświadomienia narodowego.

Na wniosek prezesa zebrani uczcili przez powstanie pamięć założycieli Towarzystwa, poczem prezes Donimirski wygłosił dłuższe przemówienie o rozwoju Towarzystwa na terenie Pomorza. Po przemówieniach przedstawicieli organizacyj sprawozdanie z działalności i pracy społeczno - rolniczej na Pomorzu wygłosił poseł Serożyński.

Na tem zakończono uroczyste posiedzenie.

Po krótkiej przerwie odbyło się posiedzenie rady wojewódzkiej PTR. Posiedzenie zagaił prezes Schedlin-Czarliński. Po sprawozdaniu z działalności zarządu oraz finansowem i komisji rewizyjnej uchwalono zmianę statutu Pomorskiego T-wa Rolniczego i towarzystw rolniczych oraz odesłano do komisji regulaminowej wnioski, dotyczące zmiany regulaminów powiatowych towarzystw rolniczych. Na zakończenie prezes Główczyński wygłosił referat o konieczności rewizji ustawodawstwa finansowo - rolnego. Po dyskusji posiedzenie rady wojewódzkiej zamknięto.

Skróty

+ Jak donoszą pisma, Mussolini ma spotkać się z Hitlerem.

+ Osiedla górskie w Rumunji cierpią wiele wskutek wielkiej liczby wilków.

+ W ciągu roku 1933 zmarło w Nowym Jorku z głodu 29 osób.

+ Znany wędrownik polski p. Kazimierz Nowak, opuścił Kapsztad, udając się rowerem w drogę do Algieru przez Kalahari, Angolę, Kamerun francuski i Saharę.

+ Rząd Czech zamierza rozpisać nową pożyczkę wewnętrzną w wysokości 600 miljonów koron.

+ W więzieniu Sing - Sing (Ameryka) stracono na krześle elektrycznem 3 bandytów za zabójstwo.

+ Z mieszkania przemysłowca Goldy w Borysławiu złodzieje skradli 5000 dolarów.

+ W Hiszpanji wybuchł strajk szkolny.

+ W Łodzi zanotowano 10 wypadków tyfusu brzusznego.

+ Wskutek zbrodniczego podpalenia spłonął doszczętnie kościół parafjalny we wsi Skoszewy (woj. łódzkie).

+ Podczas zawalenia się domu w Walencji (Hiszpanja) zostało zabitych 13 osób i kilka ciężko rannych.

+ W jednej z kopalń chińskich nastąpił wybuchł, powodując śmierć 75 górników.

+ W Inowrocławiu u niej. Skrzypczyka, wylęgło się kurczę o 4-ch nogach.

+ Marszałek Piłsudski wyjedzie na kilkutygodniowy urlop do Pikiliszek.

+ Czysty zysk z monopolu zapałczanego wynosił w ostatnim roku 1,9 miljonów.

+ W światowym eksporcie żyta Polska zajmuje 1-sze miejsce.

+ Zjazd Fryzjerów pomorskich odbędzie się w Świeciu w dniach 22 i 23 lipca.

+ Minister Rzeszy Goebbels, który przybywa do Polski, zwiedzi również w Grudziądzu prywatne gimnazjum niemieckie.

+ Zamach stanu na Litwie został stłumiony. Waldemarasa aresztowano. Zaś dotychczasowy rząd podał się do dymisji.

+ Według ostatnich wiadomości, wskutek tajfunu na Korei zginęło 950 osób.

+ Orkan zniszczył miasteczko San Salvador. Wiele budynków leży w gruzach. — 8 osób utraciło życie.

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ PRZYJĄŁ NA ZAMKU DELEGACJĘ POMORSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dnia 7-go bm. delegację pomorskiego społeczeństwa, zrzeszonego w PTR., wprowadzoną przez prezesa Pomorskiej Izby Rolniczej, p. Donimirskiego.

W skład delegacji wchodzili panowie: Czarliński, Rząsa, Główczewski, Serożyński, Klimek, Hulewicz.

Na wstępie Pan Prezydent wysłuchał szereg zagadnień ekonomicznych, w związku z nowym okresem żniwnym, przedstawionych kolejno przez poszczególnych członków delegacji, a opierających się w swem założeniu na memorjale Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, obejmującym całokształt zagadnień związanych z rolniczym programem gospodarczym.

Pan Prezydent okazał żywe zainteresowanie poruszonemi sprawami, dając ze swej strony wyraz tego, że podniesienie rolnictwa z jego ciężkiego obecnego położenia jest podstawowem założeniem przełamania kryzysu ogólnego.

Na zgórą godzinę trwającem przyjęciu delegacja pomorska miała możność przedłożyć konieczność pełnego kontynuowania w dalszym ciągu akcji podniesienia cen płodów rolnych, oraz przedewszystkiem dostosowania ciężarów, spoczywających na produkcji rolnej, do zredukowanej siły płatniczej rolnictwa, równolegle ze znacznie wzmocnioną akcją oddłużeniową i obniżeniem cen kartelowych i monopolowych.

SŁUŻĄCA HERSZTEM SZAJKI SZPIEGOWSKIEJ.

Helsingfors. W procesie szpiegowskim w Vaasa główną oskarżona służąca Jenny Anttila, skazana została na 15 lat ciężkiego więzienia. Sąd doszedł do wniosku, iż oskarżona w związku ze swą działalnością szpiegowską otruła kierownika fabryki broni w Lappo, ppłk. Asplunda.

Rzadka, imponująca uroczystość

POBUDKA. — MSZA ŚW. — KAZANIE. — OTWARCIE ZJAZDU. — PRZEMÓWIENIA. — ODZNACZENIE ZASŁUŻONYCH CZŁONKÓW. — OBIAD. — PO POŁUDNIU: POPISY CHÓRÓW I KONCERT. — OGNIE SZTUCZNE. — ZAKOŃCZENIE.

Wczorajszej niedzieli w naszym grodzie odbyła się podniosła, rzadka uroczystość: obchód 25-lecia istnienia „Lutni" wąbrzeskiej. Uroczystość wypadła tembardziej imponująco, że z okazji jubileuszu odbył się Zjazd Kół Śpiewaczych Pomorza I. Okręgu.

Gród nasz przeżywał chwile radosne, piękne. — Z setek piersi śpiewaków popłynęły pieśni, piękne, serdeczne, hen pod strop Niebios, przed Tron Najwyższego, który na dzień ten zesłał przepiękną pogodę.

Święto rozpoczęło się pobudką, odegraną przez trębaczy 18 pułku ułanów, ubranych w historyczne mundury 63 roku. Po pobudce odbył się na Rynku koncert poranny całej orkiestry 18 pułku ułanów pod batutą kapelmistrza p. Makowskiego.

Już od samego rana zaczęły przybywać poszczególne chóry śpiewacze z Torunia, Chełmży, Aleksandrowa Kuj., Golubia, Kowalewa, Nowegomiasta i wiele innych. Ogółem przybyło około 20 chórów, zrzeszonych w I Okręgu Pomorskim.

O godzinie 11-tej przez udekorowane ulice miasta przeszedł z orkiestrą na czele olbrzymi pochód wszystkich śpiewaków, udając się na Rynek przed ołtarz. Przed ołtarzem zasiedli przedstawiciele Władz związkowych z ks. kanonikiem **Lewandowskim** z **Pelplina,** prezesem okręgu pomorskiego p. **L. Makowskim z Torunia** i z **p. Antczakiem z Torunia** na czele.

Pozatem na uroczystość przybyli p. starosta **Kalkstein,** p. burmistrz **Schwarz,** przedstawiciele poszczególnych urzędów państwowych, samorządowych, oraz przedstawiciele poszczególnych chórów.

Uroczystą Mszę św. polową odprawił Wiel. ks. prob. dr. **Łęgowski** z W. Radowisk, który przemówił do zebranych temi mniej więcej słowy:

Przed tygodniem obchodziliśmy święto P. W. i W. F. Na tym rynku stały drużyny po części pod bronią, które manifestowały swoją gotowość w obronie Ojczyzny łożyć wszystko, nawet życie swoje.

Dziś stoją tu drużyny śpiewacze, które pieśnią pragną pogodzić zwaśniony świat. Pieśń to najpiękniejszy kwiat kultury, który wyrasta z głębi duszy ludzkiej. To też pieśń składamy w ofierze najwznioślejszym ideałom naszym: Bogu i Ojczyźnie.

Najstarsza pieśń religijna, która się przechowała, to pieśń „Bogarodzica dziewica"... Z tą pieśnią na ustach szło rycerstwo polskie w bój. ta pieśń wyzwalała z rycerstwa tyle męstwa, że gromiło częstokroć wrogie siły kilkakrotnie liczebniejsze. Przypominam dwa najchwalebniejsze zwycięstwa: Tannenberg i Wiedeń.

W domach polskich rozbrzmiewały godzinki ku czci N. Marji Panny i dziś jeszcze rozbrzmiewają po kościołach naszych. Bo Naród polski najchętniej pieśnią czci Boga i Najśw. Panienkę. Naród polski pieśń składał w ofierze Ojczyźnie.

W czasach przedrozbiorowych wyśpiewał dużo pieśni, w których wyrażał dumę, że jest synem Ojczyzny polskiej, w których wielbił świetność Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Gdy Polska zakuta została w kajdany, pieśń staje się wyrazicielką nietylko boleści, ale i nadzieji że odzyska niepodległość. Ducha krzepiły pieśni legjonowe od Mazurka Dąbrowskiego, aż po pieśni, które śpiewał szary żołnierz legjonowy podczas ostatniej wojny, idąc na bój o wolność i niepodległość Polski.

Zrządzeniem Bożem odzyskaliśmy wolność. Dziś radośnie płynie pieśń przez krainę polską i dodaje otuchy duszy naszej nękanej kryzysem powojennym. Polska z gruzów wojennych powstała, nic więc dziwnego, że w znoju i trudzie ją odbudowujemy. Kochani śpiewacy, dodajcie nam otuchy a zbudujemy Polskę wielką i mocarstwową.

Dziś „Lutnia", obchodzi srebrny jubileusz. Zjechały się drużyny z całego Okręgu, aby złożyć życzenia i obchodzić wspólnie z Jubilatką dzień radosny. I ja składam Jubilatce serdeczne życzenia, żeby dalej śpiewała pieśń polską ku dobru miasta Wąbrzeźna, powiatu naszego i Pomorza. Niech Pan Bóg pozwoli doczekać jej złotych godów. Amen.

Podczas Mszy św. grała orkiestra 18 pułku ułanów. Szczególnie podniosłym momentem była chwila podniesienia, kiedy fanfary wezwały tłumnie zgromadzonych na Rynku wiernych by ukorzyli się przed Przenajświętszym Sakramentem.

Otwarcie zjazdu nastąpiło na Rynku, po Mszy św. odśpiewaniem przez zjednoczone chóry męskie pod batutą p. dyrygenta **Reiskego** „Gaude Mater Polonia".

Pierwszy przemówił prezes I Okręgu Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych p. **Antczak** z Torunia otwierając w przepięknych słowach zjazd. Przemówienie swoje zakończył p. Prezes Antczak, okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Przemówienie prezesa p. A. Antczaka, wywarło na uczestnikach zjazdu nadzwyczaj miłe wrażenie.

Następnie ruchliwy prezes „Lutni" p. **Józef Kurzyński** powitał gości i zjazd nast. słowy:

Niech potężnieje pieśń harmonji święta,
W niebiosa aż bije!
Niezgody wszelkiej skruszy zimne pęta,
Jednością drga, żyje!

Nadeszła chwila, kiedy Lutnia" wąbrzeska z dumą i radością spoglądać może na swoje 25-lecie istnienia.

Doceniając ważność tej chwili Zarząd Okręgu postanowił zjazdem uczcić tę piękną uroczystość, a w rezultacie liczne i ochocze drużyny śpiewacze zebrały się dzisiaj w naszym grodzie zamkowym, by razem z „Lutnią" wąbrzeską, jak dzieci jednej rodziny, nacieszyć się śpiewem, rozweselić serca i pokrzepieni na duchu wracać do zajęć codziennych.

Jako prezes „Lutni" wąbrzeskiej i gospodarz zjazdu gorącem sercem witam wszystkich którzy zdaleka i zbliska przybyli do nas na zjazd dzisiejszy.

Witam przedstawiciela Władz Państwowych w osobie p. Starosty Kalksteina, protektora zjazdu, witam ojca miasta w osobie druha burm. Scharza, witam duchowieństwo w osobie ks. dr. Łęgowskiego, witam władze związkowe śpiewacze w osobach Dostojnego Ks. Kan. Lewandowskiego czcigodnego Patrona Kół Śpiewaczych na Pomorzu i wielce zasłużonego prezesa związku p. Ludwika Makowskiego, witam władze I. Okręgu Śpiewaczego, witam członków Sądu Konkursowego zaproszonych na dzisiejsze popisy. Witam przedstawicieli prasy. Witam przezacnych członków komitetu honorowego, witam szanownych druhów wspierających „Lutni" wąbrzeskiej i całą drogą brać śpiewaczą.

25 lat temu, kiedy buta ciemięzcy wzbierała z każdym dniem, jak rozhukane morze, kiedy wspomnienia Wrześni i wóz Drzymały mie przebrzmiały echem, kiedy na każdym kroku mowę polską prześladował wróg w Wąbrzeźnie, w naszym grodzie zamkowym, garstka ludzi odważyła się mimo wszystko zorganizować towarzystwo śpiewacze, aby krzepić ducha polskiego i zagrzewać go do wytrwania. Pieśń polską wybrano jako narzędzie krzewienia idei narodowej i umacniania bastjonu polskiego na zrabowanych ziemiach polskich.

Przetrwała Pieśń Polska czasy niewoli i doczekała się chwili, kiedy z modlitwą — śpiewem na ustach składaliśmy dzięki Stwórcy Najwyższemu za odzyskaną wolność.

Po zawierusze wojennej ochoczo garnie się pod skrzydła „Lutni" wąbrzeskiej prawdziwe serce śpiewacze i już w wolnej drogiej Ojczyźnie śpiewacy Lutniści roznoszą „Pieśń Polską" po różnych zjazdach i przy ważniejszych uroczystościach. Zapał do śpiewu rośnie. Szeregi „Lutni" wzrastają tak, że dzisiaj z dumą spoglądają na swój chwalebny zaczątek pracy Ci, którzy przez lat 25 wiernie stojąc przy sztandarze „Lutni", doczekali się dziszej uroczystości. Cześć wam druhowie Solenizanci za waszą odwagę i za waszą wytrwałość, w dowód tego mam zaszczyt udekorowaćwas jako prezes odznaką honorową „Lutni", zaliczając was tem samem w poczet grona członków honorowych „Lutni" wąbrzeskiej.

Życzę Wam Drodzy Druhowie, aby „Pieśń Polska", umiłowana przez was tak bardzo, i nadal rozpromieniała codziennie szare życie wasze i abyście doczekali się złotego jubileuszu istnienia „Lutni" wąbrzeskiej.

W szeregach „Lutni" wąbrzeskiej znaleźli się i tacy, którzy przez przeszło 10 lat nieprzerwanie pielęgnują tę ukochaną „Pieśń Polską". Znajdują oni czas, aby jako prawdziwi pieśniarze wysoko nieść sztandar „Lutni".

I o Was, moi Drodzy Przyjaciele, pamiętało Towarzystwo, mianując Was członkami wyróżnionymi w dowód zasług położonych wokoło rozwoju „Lutni".

Jestem przekonany, że jak dotąd tak i nadal pozostaniecie wiernymi kapłanami „Piesni Polskiej" dla dobra i chwały Narodu Polskiego. Nie zapominajmy, że najwięcej przyczyniła się „Pieśń Polska" do zachowania polskości, zwłaszcza tu na Pomorzu. Ona to potrafiła jednoczyć męstwo i zapał w czasach niewoli i w końcu zwycięzka poprowadziła nas ku Wolności i Odrodzenia naszej Rzeczypospolitej.

My autochtoni tej prastarej Ziemicy Pomorskiej na której narodził się Polak Patrjota Józef Wybicki autor pieśni legjonowej „Jeszcze Polska nie zginęła", twórca tej pieśni którą wyniesiono w wolnej Rzeczypospolitej Polskiej do godności hymnu Narodowego. Okażmy wdzięczność tej pieśni ukochanej.

Pielęgnujmy pieśń bo w niej odzwierciedlają się wszystkie uczucia ludzkie. „Pieśń Polska" to melodja swojska, to nuta rodzinna. „Pieśń Polska" ta cicha, a dosłyszalna, prosta a potężna jest wszędzie, gdzie jest życie narodowe. Ona się łączy z szumem strumyków, smutnemi zdobnych wierzbami, z powiewem halnych wiatrów tatrzańskich, z ciszą stepów kresowych i lasów szumem. Ona jest w żywiołowych ziemi przewrotach, jest w światłach i barwach, co olśniewają lub koją oczy nasze, jest w krwi naszej krążeniach w namiętności naszych porywach, w bólach naszych serdecznych. Ona jest wszędzie i sięga dalej i wyżej niż słowo ludzkie sięgnąć może. Ona się wznosi ku nadziemskim sterom niebotycznego uczucia.

Pieśń Polska to dusza narodu!

DRODZY SPIEWACY!

Dzisiejsza uroczystość wykazała tężyznę rodziny śpiewaczej. Zebraliśmy się tu, aby zamanifestować, że Pieśń Polska żyje, że pomorska brać śpiewacza cała oddana jest swej ukochanej Ojczyźnie i wiernie trzyma straż nad Bałtykiem.

I choćby wszystkie piekieł hufce do walki miały wstać, Ślubujem tu na swej placówce nadmorskiej wiecznie trwać!

Polsko, Ojczyzno, Matko święta,
dla Ciebie dzierżym tu straż.
Jest w nas wytrwania moc zaklęta,
a wiara to puklerz nasz.

CZEŚĆ PIEŚNI!

W dalszym ciągu przemawiali: p. starosta **Kalkstein,** prezes okręgowy p. **L. Makowski** z Torunia, patron Zw. Kół Śpiewaczych ks. kanonik **Lewandowski** z Pelplina, p. burm. **Schwarz.**

Zmarłych członków - założycieli „Lutni" uczczono jednominutowem milczeniem, a orkiestra odegrała fragment marsza żałobnego Chopina.

„Do Melpomeny-' Lachmanna — odśpiewały pod bat. p. dyr. Reiskego z towarzyszeniem orkiestry 18 p. ul. zjednoczone chóry męskie, a chóry mieszane pod bat. dyrygenta okręgowego p. Piątkowskiego z Torunia odśpiewały „Po nieszporach, przy niedzieli" Moniuszki.

Wszystkie śpiewy były przez licznie zgromadzoną publiczność gorąco oklaskiwane.

Równie ładnie wykonały 2 pieśni połączone chóry szkoły męskiej i żeńskiej pod bat. p. **Lewandowskiego.** Chóry odśpiewały „Rotę" Nowowiejskiego oraz „Po nocnej rosie" Moniuszki.

Uznanie należy się p. naucz. Lewandowskiemu za tak piękne wyćwiczenie dzieci szkolnych.

Z kolei nastąpiło, poprzedzone krótkiem przemówieniem prezesa p. J. Kurzyńskiego, odznaczenie honorowych i wyróżnionych członków „Lutni".

Członkowie honorowi:

Klimek Stefan, prezes honorowy, Kamiński Jan. Pokorowski Franciszek, Chwiałkowski Stanisław, Dąbrowski Antoni, Ledwochowski Aleksander, Ziętak Kazimierz, Szczuka Bolesław.

Członkowie wyróżnieni:

Klimek Stefan — prezes honorowy, Chwiałkowski Stanisław, członek honorowy, Dąbrowski Antoni, członek honorowy, Kamiński Jan, członek honorowy, Ledwochowski Aleksander, członek honorowy, Pokorowski Franciszek, członek honorowy, Ziętak Kazimierz członek honorowy, Bachman Augustyn, Balcerski Kazimierz, Czerwiński Franciszek, Gaszyński Zygmunt, Gogolewski Józef, Fenski Marcin, Jezierski Mieczysław, Dr. Kawczyński Andrzej, Kurzyński Józef, Kurzyński Antoni, Makowski Czesław, Nadolny Jan, Nast Andrzej, Piotrowski Paweł, Pokorowski Kazimierz, Pokorowski Marceli, Racki Franciszek, Reiske Artur, Schwarz Leon, Sigurski Zygmunt, Szczuka Bolesław, Szymański Franciszek, Swobodziński Bolesław, Wietrzyński Kazimierz, Wilamowski Józef, Zieliński Edmund, Zydorczak Wojciech.

Wspólny obiad spożyto w otoczeniu przedstawicieli władz u prezesa honorowego „Lutni" p. St. Klimka. Podczas obiadu wygłoszono cały szereg toastów na pomyślność Jubilatki „Lutni" i poszczególnych Kół śpiewaczych.

Po południu na stadjonie p. w. i w. f. od godz. 15-tej odbywał się koncert orkiestry 18 p. ul., poczem od godz. 16-tej odbywały się popisy konkursowe poszczególnych chórów.

Chóry śpiewały na pięknie ozdobionej trybunie. Cały stadjon był ozdobiony flagami, a dla gości przygotowane były krzesła.

Sąd konkursowy w składzie: ks. kanonik Lewandowski Pelplin, p. prof. Grabowski Lubawa, p. prof. Urbanyj Bydgoszcz, p. Antczak Toruń — przyznali chórom, na podstawie popisów — następujące miejsca:

1) „LUTNIA" TORUŃ (męski — dyr. Rutkowski) za pieśń: „Zazdrosna"' Fel. Nowowiejskiego — 89 punktów.

2) „LUTNIA" ALEKSANDRÓW KUJAWSKI (męski — dyr. Partykiewicz) za: „Chłopca mego mi zabrali" — Wallek-Walewski — 88 punktów.

3) „HALKA" GOLUB (męski — dyrygent Strzelewicz P.) za: „Dwie dole" W. Lachmann — 87 punktów.

4) „LUTNIA' TORUŃ (mieszany — dyr. Rutkowski) za rapsod rycerski: „Lot Idzikowskiego" Fel. Nowowiejski — 85 punktów.

5) „HARMONJA" NOWEMIASTO (mieszany — dyr. Zimny St.) za: „Paweł i Gaweł" Gawlas — 83 punktów.

6) „HALKA" PODGÓRZ (mieszany — dyr. Marcinkowski) za: „Dola żołnierska" — 80 punktów.

7) „ECHO" GRUDZIĄDZ (męski — dyr. Garbusiński) za: „Mazur" — 65 punktów.

8) ŚW. GRZEGORZ WĄBRZEŹNO (męski — dyr. Ernst Leon) za: „Niechaj drzemią róże" — 64 punkty.

9) ŚW. CECYLJA CHEŁMŻA (mieszany — dyr. Stefan Dorawa) za: „Marzenie Kaszuby — 63 punkty.

10) ŚW. CECYLJA WĄBRZEŹNO (żeński — dyr. Ernst Leon) za: „Wisełka" — 62 punkty.

11) „MONIUSZKO" KOWALEWO (męski — dyr. Rauhut) za: „Polonez Podkomorzego" — 61 punktów.

12) „ECHO" CHEŁMŻA (męski — dyr. A Rutkowski) za: „Na zaloty" — 60 punktów.

13) „MONIUSZKO" KOWALEWO (mieszany — dyr. Cz. Rauhut) za: „Nie chcę cię Kasiuniu" — 59 punktów.

14) „MONIUSZKO" TORUŃ (mieszany — dyr. A Różański) za: „Powolniak" — 58 punktów.

Chór Jubilat — „Lutnia" wąbrzeska — wystąpiła poza konkursem. Sąd konkursowy nie uplasował wprawdzie „Lutni", ale jak z rozmów z członkami Sądu mogliśmy wywnioskować, „Lutnia" pieśń ks. Kleina „Powrót Taty" odśpiewała bardzo dobrze. Wprawdzie w pewnych partjach orkiestra nie była odpowiednio zgrana z chórem, ale jest to jedynie wynikiem niemożności przeprowadzenia prób z orkiestrą.

Jeden ze znawców śpiewu, który rozwój „Lutni" śledzi od kilkunastu lat, oświadczył nam, iż „Lutnia" nie ma wprawdzie w swoich szeregach wybitnych sił głosowych, jednakże systematyczna praca niestrudzonego dyrygenta p. Artura Reiskego i częste próby sprawiają, że chór ten jest opanowany przez dyrygenta, który stara się wydobyć z chórzystów maksimum. I to mu się udaje!

Zamknięcie zjazdu odbyło się puszczaniem ogni sztucznych na boisku, oraz harmonijną zabawą taneczną w sali p .St. Klimka.

Zarząd „Lutni" zorganizował Zjazd Śpiewaczy tak. iż Zarząd Okręgowy nie mógł dopatrzeć się żadnych uchybień. Więcej — prezes p. Antczak powiedział, że organizacja Zjazdu nie była dobra — była ona bardzo dobra.

Świadectwo to jest najlepszem uznaniem dla Zarządu „Lutni" jak również dla jej członków, którzy nieomal całą noc z soboty na niedziele poświęcili na dekorowanie ołtarza, ulic miasta i stadjonu.

„System" gry na loterji

Najważniejszem ciągle zagadnieniem jest — jeżeli chodzi o grę na Loterji Państwowej — jak zrobić, żeby wygrać. Różni ludzie tę sprawę rozmaicie dla siebie rozwiązują i niejednokrotnie można poczynić na tem ile ciekawe spostrzeżenia.

W każdym człowieku tkwi słabiej albo mocniej pewien zabobon. Jest to nic innego, poważnie rzecz biorąc, jak mniej lub więcej świadomy, czy podświadomy pęd do mistycyzmu. W grze na loterji występuje ta właściwość ludzka bardziej jaskrawo, niż w innych okolicznościach życia. Więc jeden, kupując los na loterję, kieruje się względami nato, jaki to jest dzień w tygodniu, lub który w miesiącu, inny stosunkiem swoim do takiej czy innej cyfry, jeden za nic nie kupi losu tego dnia, w którym zobaczy pogrzeb na ulicy, inny właśnie tylko wówczas; jeden stawia sobie na tę intencję pasjans, inny rzuca pieniądz i zgaduje, czy padnie na orła czy reszkę.

Sposobów takich jest tysiąc i trudno je ocenić, bo zależy to od uczuciowego stosunku człowieka do pewnych zjawisk. Autosugestja ma tu niewątpliwie także swoje znaczenie. Ale spróbujemy się zastanowić, co w tem wszystkiem istotnie jest realnego?

Otóż najrealniejsze jest to, że koło loteryjne faktycznie się kręci i musi wyrzucić z siebie tyle wygranych, ile jest w planie gry. Dnia 19 czerwca rozpoczyna się ciągnienie I klasy 30-tej loterji i trwa cztery dni. Plan gry przewiduje 12.080 wygranych na łączną sumę 1.595.200 zł. Tyle też wygranych i na taką sumę wyjdzie z koła. I tu jest prawda zasadnicza: wygrają ci, którzy mają losy.

Można się kierować przy kupnie losu temi czy innemi względami, ale, ażeby wygrać, trzeba przedewszystkiem los kupić.

KRONIKA

Kalendarzyk:

Data	Miesiąc	Dzień	Święta katol.	Słońce Wschód	Słońce Zachód
11	Czerw.	P.	Barnaby	3,34	7,51
12	„	W.	Jana	3.33	7,52
13	„	Ś.	Antoniego	3,32	7'53

WAŻNE DLA ROLNIKÓW.

Przy Pomorskiem Towarzystwie Rolniczem Powiatowem utworzono delegaturę Wojewódzkiego Biura dla Spraw Finansowo-Rolnych.

Biuro otwarte jest codziennie od godziny 8—3 za wyjątkiem niedziel i świąt. Ponadto biuro czynne jest w każdą środę w Kowalewie. (x)

KLĘSKA ŻYWIOŁOWA.

Podczas ostatniej burzy, jaka przeszła nad naszym powiatem, grad zniszczył zasiewy, zwłaszcza żyto. Najwięcej ucierpiała okolica Królewskiej Nowejwsi, Uciąża, Wronia oraz wybudowania pod Wąbrzeźno. — Grad, co zniszczył oziminy, był wielkości orzecha.

TANI TYDZIEŃ KSIĄŻKI POLSKIEJ

Rozpoczął się w całej Pólsce Tani Tydzień Książki Polskiej pod hasłem „z książką na wakacje". Taniość cen, dochodząca do 10 proc. wartości normalnej, pozwoli każdemu zabezpieczyć się przed tzw. nudami na plaży, w kajaku itp.

Przy zakupie książek prosimy zwrócić uwagę na firmę Wojtecka — Wąbrzeźno.

NA BIEDNYCH.

urządziło wczoraj Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo kwestę uliczną.

SOKOLI NA ZLOCIE.

Tutejsze towarzystwo gimnastyczne „Sokół" wyjechało wczoraj do Grudziądza, celem wzięcia udziału w uroczystościach 40-lecia grudziądzkiego Sokoła I. (o)

TRADYCYJNE „CHRZCINY".

Dnia 9. bm. odbyły się tradycyjne chrzciny drukarskie wyzwolonego ucznia p. **Ottona Antochewicza.**

Do zebranych drukarzy i gości przemówił p. P. **Antochewicz,** ojciec, dziękując wszystkim za pomoc w nauce swego syna. Z kolei przemówił w imieniu Zakładów Graficznych B. Szczuki p. **Alfons Szczuka,** wskazując na tradycję chrztu, oraz życząc rodzicom jakoteż wyzwolonemu uczniowi wszelkiej pomyślności. W dalszym ciągu przemawiali: W. **Rzeczewski** oraz prezes Koła BBWR. p. A. **Sawicki.**

W gościnnym domu pp. Antochewiczów raczono się skromną zakąską — „chrzciny" przeciągnęły się do 1-szej po północy. Podkreślić trzeba również to, że z inicjatywy p. Garczyńskiego zebrano wśród uczestników 5.00 zł na biednych.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Wczoraj po południu w lokalu p. Taracha przy ul. Marsz. Piłsudskiego usiłowała odebrać sobie życie przez wypicie jakiegoś trującego płynu p. **Kazimiera Witkowska.** — Do bezprzytomnej wezwano lekarza dr. Podlaszewskiego, który udzielił jej pierwszej pomocy.

Niedoszła samobójczyni pozostawiła list, w którym donosi, że odbiera sobie życie z powodu męża, który ją opuścił. (o)

Z powiatu

WANDALE.

Wybudowanie pod Wałyczyk. Znajdujący się przy drodze do Wałyczyka krzyż starożytny, jest od pewnego czasu bezczeszczony przez nieznanych wandali, którzy wyrywają sztachety z ogrodzenia, okalającego krzyż.

Ze względu na historyczne znaczenie krzyża, należałoby otoczyć go troskliwą opieką.

Z ŻYCIA KÓŁKA ROLNICZEGO.

Wałyczyk. W dniu wczorajszym odbyło się zebranie Kółka Rolniczego PTR. przy licznym udziale członków oraz przy udziale sekretarza TRP. p. Ewertowskiego, oraz członka zarządu powiatowego TRP. p. Witolda Wilamowskiego. Szczegółowe sprawozdanie podamy.

BIJEMY NA ALARM!

Jarantowice. W ostatnich 4-ch latach przeszły w ręce niemieckie aż 4 gospodarstwa, których właścicielami byli Polacy. — Należałoby przedsięwziąć energiczne kroki, aby wypadki zaprzedania ziemi polskiej nie miały już miejsca.

MISJA ŚW.

Ryńsk. W ubiegły piątek zakończyła się w naszej parafji Misja św. Przepiękne kazania i nauki wygłosili Ojcowie Misjonarze. Z nauk tych miejscowi parafjanie odnieśli wielkie korzyści.

Z ŻYCIA PARAFJI.

Orzechowo. Staraniem ks. proboszcza Wilemskiego, w parafji naszej odbywa się obecnie Misja św.

POŻAR.

Książki. Dnia 4 bm. w zabudowaniu **Henkelmana** w Książkach powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stodołę i chlew, budowane pod jednym dachem. Ponadto spłonął żywy i martwy inwentarz. Straty wynoszą blisko 4.000 złotych.

Pożar powstał prawdopodobnie wskutek wadliwości komina. (o)

PIORUN ZABIŁ KOBIETĘ.

Mlewo. Dnia 7. bm. podczas burzy piorun zabił idącą z pola 60-letnią **Antoninę Dzielską.** Wypadek ten, który wstrząsnął całą okolicą, wydarzył się o godz. 6,30. (p)

Kronika sportowa

KRAKÓW BIJE BERLIN 3:2.

KRAKÓW. W niedzielę, w ostatnim dniu meczu tenisowego Kraków—Berlin rozegrane zostały dwie rewanżowe gry pojedyńcze.

W pierwszem spotkaniu Jadwiga Jędrzejowska pokonało łatwo Peitz-Schneider 6:2, 6:0. W drugiem spotkaniu Kallmeyer wygrała z Zofją Jędrzejowską 6:0, 6:1.

W ogólnej punktacji Kraków pokonał Berlin w stosunku 3:2.

O MISTRZOSTWO POMORZA W PIŁCE NOŻNEJ.

TORUŃ. W niedzielę rozegrano w Toruniu mecz piłkarski o mistrzostwo Pomorza kl. A, pomiędzy miejscowym Gryfem a Pe-Pe-Ge Grudziądz z wynikiem 2:0.

GRUDZIĄDZ. W niedzielę, w meczu piłkarskim o mistrzostwo Pomorza w Grudziądzu drużyna TKS Toruń pokonała miejscową Olimpję 1:0 (1:0).

O PUHAR „GOŃCA NADWIŚLAŃSKIEGO".

TORUŃ. W niedzielę odbył się w Grudziądzu bieg naprzełaj na dystansie 3300 mtr. o puhar redakcji „Gońca Nadwiślańskiego". Zwyciężył Więckowski w czasie 12:15 sek.

PIĘCIORACZKI.

Montreal (Kanada). W miejscowości Corbeil w prowincji Ontario, 24-letnia Olive Dionne powiła pięcioraczki. Małżeństwo Dionne mają już sześcioro starszych dzieci.

Pięcioraczki czują się dobrze i stale przybywa im na wadze. Ze wszystkich stron Kanady i Stanów Zjednoczonych nadchodzą do domu pp. Dionne podarki pieniężne oraz przedmioty domowego użytku. Świat lekarski wysoce jest zainteresowany temi niezwykłemi cyfrowo urodzinami. Prasa szeroko omawia ten wypadek, stwierdzając, że według statystyk na 100 urodzin zdarza się jeden wypadek bliźniąt. Trojaczki zdarzają się raz na 10.000 urodzin, czworaczki raz na miljon.

Natomiast kroniki notują tylko kilka wypadków urodzin pięcioraczków, przyczem prawie zawsze dzieci tych nie można było utrzymać przy życiu. O wypadku w Corbeil prasa podaje następujące szczegóły: ojciec ma 31 lat, matka 24. Jest to rodzina farmerów od kilku pokoleń osiadła w Corbeil. Waga łączna pięcioraczków wynosiła przy urodzeniu 13 funtów. Najcięższe ważyło 3 funty. Wszystkie dzieci są płci żeńskiej.

Zarząd wystawy w Chicago stara się o zgodę rodziców na pokazywanie pięcioraczków żądnej sensacji publiczności.

Rozpowszechniajcie „Głos Wąbrzeski"

Drukiem i nakładem Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki. Redaktor odpowiedzialny *Alfons Szczuka* w Wąbrzeźnie

II. E. 115/34.

OGŁOSZENIE

Do rozpoznania wniosku drogerzysty **Kazimierza Stienssa** właściciela firmy „Centralna Drogerja" w Wąbrzeźnie ul. Poniatowskiego 1. o odroczenie wypłat wyznacza się termin w tutejszym Sądzie Grodzkim na dzień **27 czerwca 1934 r. o godz. 10-tej w pokoju nr. 12.**

Wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wąbrzeźno-Pom dn. 6 czerwca 1934 r.

Sąd Grodzki